

Do walki ze spekulacją

Dajaca sie w ciągu ostatnich tygodni zauważyć zwyżka cen wywołuje liczne komentarze. Nie brak takich, którzy usiłują doszukiwać się przyczyn tej zwyżki w stosunkach „strukturalnych” w charakterze modelu budowy gospodarczej naszego społeczeństwa.

Tęsknota do „starych dobrych czasów” z pierwszych lat naszej poprzedniej niepodległości łączy się u nich z tęsknotą do inflacji, za którą przecież płacił każdy żyjący z pracy najemnej, a z której korzystał każdy ten, który potrafił zgromadzić w swoich rękach zasoby materialne.

Wnieważ teraz nie chcą i nie mogą wyobrazić sobie gospodarki opartej o zorganizowany i uregulowany rynek. Znają oni i widzą jedynie chaos gospodarczy związany z wzajemnym oddziaływaniem na siebie podaży i popytu.

Stąd i wnioski jakie wysnuwa chodzący „Tygodnik Warszawski” — Drożyzna jest ściśle związana z podwyżką płac pracowników państwowych. Takie stanowisko jest najlepszym potwierdzeniem i odzwierciedleniem westchnień do inflacji.

Zwyżka cen, specjalnie na terenie naszego województwa, nosi swoisty charakter. Drożeją w pierwszej linii wytwory nie produkcji rolnej a przemysłowej. Ceny na ziemiopłodów i nabiał zmieniły się w sposób nie przekraczający ram zwykłej zwyżki sezonowej.

Po za wzrostem cen na ziemiopłodach nie mamy poważniejszych skoków cen.

Rzucający się natychmiast wzrost cen na produkty przemysłowe zmierza w ściśle określonym kierunku.

Jedną z najpoważniejszych plag Polski przedwzrostowej były tak zwane „nożyce” rozpiętość cen pomiędzy produktami rolnymi a przemysłowymi.

Swoje wytwory chłop sprzedawał tanio, często za niedzię grosza, za produkty przemysłowe, pochodzące przede wszystkim z karteli i syndykatów monopolistycznych, płaćć drogo.

Stąd przysłowiowa niedza chłop ska, niedza stanowiąca w coraz to większym stopniu niebezpieczeństwo dla robotników w miastach. Groźby bowiem „stawetnego, ozonowskiego” „równania w dół” daleko nie były czymś frazesem.

W Polsce przedwzrostowej aparat władzy nie panował nad rynkiem. Nie chciał i nie mógł wcale nad nim panować. Wręcz przeciwnie, był tylko wykonawcą jego woli, był biernym narzędziem w rękach żerujących na chaosie gospodarczym związków kapita listycznych.

Aparat władzy demokratycznej Republiki ludowej chce i może panować nad rynkiem. Ma w swoim ręku takie środki przy pomocy których potrafi zmusić poszczególne elementy w handlu do ograniczenia swoich apetytów.

Obecny wzrost drożyzny na produkty przemysłowe, w pierwszej linii towary włókiennicze nie znajduje absolutnie żadnego uzasadnienia. Ani gospodarczego, ani politycznego.

Koszty produkcji nie tylko, że nie wzrastają, ale wręcz przeciwnie, spadają. Wydajność pracy za to rośnie. Ceny w Państwowej Centrali Handlowej nie podniosły się ani o jeden szeląg.

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 197 (288)

Czwartek, 24 października 1946 r.

Rok III

Oświadczenie ministra Rzymowskiego przed otwarciem Generalnego Zgromadzenia ONZ

Nowy Jork W poniedziałek przybył minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski na pokładzie „Queen Elizabeth” do Nowego Jorku jako szef delegacji polskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ.

Po przybyciu do Nowego Jorku przyjął minister Rzymowski korespondenta PAP i oświadczył mu:

„Przybywam na Generalne Zgromadzenie ONZ z pełnym optymizmem gdyż uważam je, tak jak nie dawno zakończona konferencja pokojowa w Paryżu — jako jeszcze jeden krok wiodący świat do trwałego i sprawiedliwego pokoju. Konferencja paryska mimo, że nie spełniła w pełni swych zadań, osiągnęła jednak szereg korzystnych dla pokoju światu rezultatów. Jest to zasługa wszystkich biorących udział w obradach delegacji, w tej liczbie i naszej delegacji, która czyniła wielkie wysiłki, celem doprowadzenia do porozumienia

między poszczególnymi grupami delegacji.

Podkreślając jasne strony konferencji paryskiej, nie wolno nam zapominać o tym, że w szeregu wypadków nie osiągnęła ona pozytywnych wyników. Nie rozstrzygnięto np. w Paryżu tak istotnej dla pokoju świata sprawy, jak traktat pokojowy jugosłowiańsko-włoski. Winę za to ponosi grupa państw, nie obeznanych z trudnymi zagadnieniami, południowo-wschodniej Europy. Wiele delegacji przechodziło do porządku dziennego nad umotywowanymi wnioskami państw leżących na wschód i południowy wschód od agresora niemieckiego. W ten sposób państwa, które bezpośrednio doznały klęsk i ciężarów okupacji, zostały przegłosowane w Paryżu przez państwa, które nie znają ciężarów i potworności 5-letniej okupacji faszystowskiej.

Trudności i nieporozumienia, któ-

rych świadkiem był pałac luksemburski w Paryżu, nie wystąpią w przyszłości, o ile wszystkie narody wykażą zrozumienie dla uzasadnionych obaw ofiar agresji niemieckiej przed możliwością jej odrodzenia się.

Delegacja polska w Paryżu załatwiła szereg spraw o dość dużym znaczeniu dla naszego dzwigającego się z ruin gospodarstwa narodowego. Przez wstawienie odpowiednich klauzul do projektów traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią i Węgrami, delegacja nasza uzyskała dla swego kraju prawo rewindykacji i restytucji mienia polskiego dużej wartości. Wnioski polskie w tych sprawach zostały zatwierdzone zarówno na posiedzeniach komisji, jak i na plenum konferencji paryskiej.

Biorąc pod uwagę zarówno podstawowe rozstrzygnięcia na konferencji paryskiej oraz spraw bezpośrednio nas obchodzących, umiarkowany optymizm w ocenie wyników konferencji jest najzuppełniej na miejscu.

Obecnie znajdujemy się w przededniu otwarcia drugiej części sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczętej na początku roku w Londynie. Na jej porządku dziennym znajduje się szereg spraw ściśle związanych z utrwaleniem pokoju. Przedstawione zostaną sprawy, podniesione w organizacjach ONZ przez delegacje polskie. Jak wszędzie tak i w organizacjach ONZ delegacji nasi pracowali w duchu porozumienia między narodami.

Zywnym nadzieję, że na Generalnym Zgromadzeniu ONZ panować będzie ten sam duch, jaki panował w ciężkim okresie walki ze wspólnym wrogiem. Wierzmy, że współpraca narodów zjednoczonych pogłębi i utrwali zdobycze demokracji na całym świecie i położy kres niedorzecznym pogłoskom o nowej wojnie, szerzonej przez niedobitki faszyzmu. Pogłoski te pozostają w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami najwybitniejszych mężów stanu świata i z obiektywnymi przesłankami światowej gospodarki międzynarodowej polityki.”

Kampania przedwyborcza we Francji Wzmocniona działalność stronnictw politycznych

Paryż. W poniedziałek o północy zakończona została w prefekturach rejestracja list wyborczych, zgłaszanych przez partie polityczne w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które rozpisane zostały na 10 listopada. W jednym z okręgów departamentu Sekwany na 50 miejsc poselskich zgłoszono 400 kandydatów, należących do 47 partii i ugrupowań politycznych. Również na prowincji zarejestrowano znacznie większą ilość kandydatów, aniżeli w wyborach poprzednich. Wielka ilość list wyborczych tłumaczy się tym, że 10 listopada Francja ma wybrać Zgromadzenie Narodowe na okres 5-letni. Prócz partii politycznych szereg ugrupowań, często niemu nieznanych, zgłosiło swoich kandydatów do parlamentu. Na uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich godzinach przed zamknięciem rejestracji list wyborczych, do prefektury departamentu Sekwany (Paryż) zgłoszono aż 19 tego rodzaju list.

Spaliły na panewce próby dyskutowania przez spekulantów wystąpienia przeciwko naszemu Złotom Odzyskanym. Panika pewna na rynku bezpośrednio po mowie Byrnesa trwała krótko i nie wyrządziła poważniejszej szkody.

Przyczyna wzrostu cen tkwi jedynie i wyłącznie w złośliwej spekulacji, w ataku koncentrycznym nieuczciwych sfer kupieckich na pozycje gospodarcze demokracji polskiej. Ten wzrost cen może i musi być zlikwidowany przez planowo i zdecydowanie przeprowadzony kontratak samoobrony społecznej.

W 6 okręgu Paryża zarejestrowano listę wyborczą faktycznie nieistniejącej organizacji, zrzeszającej kilka set zwolenników pułkownika de la Rocque'a, finansowanej przez trusty elektryczne.

Na czele tej listy stoi znany zwolennik de la Rocque'a Pierre Fernet. W drugim okręgu wyborczym Paryża wniesiona została lista kandydatów przez „Związek Obrony Republiki”. Na czele listy figuruje admirał Muselet, który w Londynie opuścił szeregi de Gaulle'a. Do ostatniej chwili Muselet należał do partii radykalnej. Jednakże wobec zaznaczonego się zbliżenia pomiędzy partią radykalną a de Gaulle'em Muselet wystąpił z partii i na dwa dni przed terminem zgłaszania kandydatów zorganizował „Związek Obrony Republiki”.

Wielkie partie polityczne, jak partia socjalistyczna i MRP wysunęły w Paryżu tych samych kandydatów, co w wyborach 2 czerwca.

Państwowa Centrala Handlowa i Związek Gospodarczy „Społem” powinny wprowadzić przy pomocy zdemokratyzowanego aparatu całkowitą kontrolę nad rozprawianiem tych towarów. Otrzymywanie produktów powinien tylko uczciwy kupiec detalista, zajmujący się sam, bezpośrednio dostarczaniem produktów do rąk konsumentów. Dla wyeliminowania zbytecznego pośrednictwa zaopatrywać trzeba tylko kupców detalistów z naszego województwa.

Spółdzielnie, w swojej istocie, najgłębiej w masę wysunięte ba-

zy zaopatrywania muszą sprzedawać jedynie i wyłącznie konsumentom. Sprzedawanie kupcom musi być zakazane i tępione.

Państwowa Centrala Handlowa musi wiedzieć dobrze komu sprzedaje i w razie ujawnienia nieuczciwości, musi wyciągnąć z tego wnioski.

W stosunku zaś do specjalnie złośliwego i planowego szkodnictwa, w stosunku do spekulacji, musi zabrać głos u nas Specjalna Komisja, zupełnie tak samo jak czynią Wojewódzkie Komisje Specjalne w całym kraju.

„Izwiestia” o sytuacji przedwyborczej w Polsce

CO PISZĄ INNI

Wskaza PAP — Działająca „Izwiestia” w artykule Puchłowa z tytułowanym „Polska przed wyborami” pisze m. in.: „Głównym zadaniem koncentrującym obecnie uwagę całego społeczeństwa polskiego i walkę sił demokracji z reakcją są zbliżające się wybory do sejmiku. Siły demokracji polskiej przystępują do wyborów nie tylko z jasnym i zrozumiałym dla szerokiego masu narodu polskiego programem, ale i dużymi osiągnięciami praktycznymi w budownictwie państwa demokratycznego.

Z czym przystępuje do wyborów opozycyjna partia Mikołajczyka — PSL? — zapytuje dalej „Izwiestia”. Cóż może ona przedstawić narodowi jako pozytywny program i o jakich zasługach swoich w budownictwie nowej polskiej demokratycznej mogą mówić przywódcy tej partii? Nie mają oni takiego programu, nie mają takich zasług.

Wytęczne programowe i działalność praktyczna PSL w dziedzinie polityki wewnętrznej, stwierdza „Izwiestia”, są identyczne z pozycją Mikołajczyka, w polityce zagranicznej. Pchnąć Polskę na awanturę drogą przedwojenną. Działalność jego zadowala całkowicie reakcję polską i jej przyjaciół anglo-amerykańskich. Reakcja polska dąży przy pomocy PSL i przy poparciu politycznym i materialnym reakcyjnych kół anglo-amerykańskich do rozbicia jedności narodu, usiłując za wszelką cenę dotrzeć się do władzy.

„Izwiestia” omawiając ostatnią sesję Rady Naczelnej PPS stwierdza, że rachuby wrogów współpracy PPS i PPR spełzły na niczym. „Izwiestia” opisuje rokowania partii demokratycznych i PSL w sprawie udziału PSL w bloku wyborczym, podaje treść listu PPR i PPS do naczelnego komitetu wykonawczego PSL, oraz decyzję 4 stronnictw demokratycznych o przerwaniu dalszych rokowań. W związku z tym „Izwiestia” w następujący sposób opiniuje taktykę przywódców PSL.

Przywódcy PSL przecagali rokowania licząc na to, że drogą presji zewnętrznej ze strony przyjaciół swych z zachodu na blok demokratyczny uda się im zrealizować swe plany. Ale oto wreszcie przybyło oczekiwane oddawna

poparcie ze strony Anglii i USA, które znalazło wyraz w jednoczesnym wystosowaniu not do rządu polskiego przez te państwa. Noty nie tylko brały w obronę rozbijającą działalność partii Mikołajczyka i żądały dla PSL szczególnych gwarancji i przywilejów w czasie zbliżających się wyborów do sejmiku, ale co więcej nota rządu angielskiego zawierała żądanie, by rządowi temu przedstawiono do sprawdzenia projekt ordynacji wyborczej w Polsce.

W czasie rokowań w sprawie bloku wyborczego, nastąpiło jeszcze jedno wydarzenie, które oburzyło silnie polską opinię publiczną. Sekretarz stanu USA Byrnes w mowie wygłoszonej 6 września w Sztutgarcie, postawił pod znakiem zapytania trwałość polskich granic zachodnich. Do jego stanowiska pośpieszli przyłączyć się również angielskie koła oficjalne. Taka pozycja Anglii i USA w spra-

wie zachodnich granic Polski uznana została słusznie przez prasę i społeczeństwo polskie jako zamach na niezależność państwa polskiego.

W Polsce odbyły się liczne wiece, zebrania, demonstracje protestu przeciwko roszczeniom reakcji angielskiej, protegującej Niemcy kosztem Państwa Polskiego. Jednocześnie społeczeństwo polskie z dużą satysfakcją przyjęło oświadczenie ministra Molotowa, że historyczna uchwała konferencji berlińskiej w sprawie zachodnich granic Polski nie może być zachwiana przez nikogo.

Po scharakteryzowaniu fermentów, które ujawniły się na ostatniej sesji Rady Naczelnej PSL, „Izwiestia” stwierdza, że demokracja konsoliduje swe siły, celem osiągnięcia zwycięstwa w wyborach i przyspieszenia tempa odrodzenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski.

Gorące przyjęcie delegata radzieckiego

na kongresie brytyjskich związków zawodowych

Londyn. Na wstępowym posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych w Brighton wielkie zainteresowanie wzbudziło wystąpienie sekretarza radzieckich związków zawodowych, Tarasowa — którego przemówienie spotkało się z bardzo przyjaznym przyjęciem słuchaczy.

Przedstawiciel radziecki rozwinął tezy o możliwościach przyjaźni między państwami, przy czym podkreślił rolę, jaką tu może odegrać podtrzymanie przyjaznych stosunków między radzieckimi, brytyjskimi i amerykańskimi związkami zawodowymi. Tarasow wyraził nadzieję, że robotnicy brytyjscy, razem z ich towarzyszami ze Światowej Federacji Związków Zawodo-

wych, osiągną zwycięstwo w takich sprawach, jak hiszpańska czy grecka. Ten ustęp jego przemówienia został szczególnie owacyjnie przyjęty.

Sądy wojenne w Grecji działają

Londyn. Agencja Reuters donosi z Aten, że sąd wojenny w Larissie skazał na śmierć 9 żołnierzy greckich za udzielenie pomocy powstańcom.

W tym samym procesie skazano 15 wojskowych na dożywotnie więzienie, a 31 na kary więzienia od 2 do 20 lat. Proces trwał 10 dni.

Pierwsze kroki włoskiego ministra spraw zagranicznych

Trwała przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — motorem polityki zagranicznej Włoch

Rzym. Dziennik „socialistyczny „Avanti”, omawiając program polityki zagranicznej nowego ministra spraw zagranicznych, przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nonbi, podkreśla, że Włosi za mierzą a razem z innymi miłującymi pokój narodami przyczynić się do utrwalenia zwycięstwa demokracji na całym świecie. Włochy, które były kolebką faszyzmu, pragną obecnie prowadzić taką politykę zagra-

niczną, aby przekonać świat o wielkich przemianach, jakie zaszły na półwyspie apenińskim. Jednym z pierwszych celów włoskiej polityki zagranicznej jest ustanowienie serdecznych i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Włochy będą również dążyć do załatwienia spraw jugosłowiańsko-włoskich na podstawie obustronnego porozumienia, które mogłoby zadowolić cały świat.

Niebezpieczeństwo niemieckie

ciągle zagraża pokojowi świata

Znana publicystka „Robotnika”, Dorota Kłuszyńska, zamieszcza we wczorajszym numerze tego pisma obszerny artykuł, w którym, przeprowadzwszy wnikliwą analizę pozycji niemieckich socjalistów w długim okresie ich rządów w II-iej Rzeczy, szczególnie zaś stosunku tego stronnictwa do zarządzeń polskich, takie oto wnioski formułuje dla dnia dzisiejszego:

Socjaliści niemieccy, którzy, utrącając zdrowie głowy z pogromu hitlerowskiego, niczego się nie nauczyli, i prawie przeszkadzali im „worytaiz”, obecnie granica nad Nisą, Odrą, Bałtykiem, a właściwie z doświadczenia, że konkurencji nie wytrzymała. Jedno jest pewnikiem: Wszyscy Niemcy, razem z socjalistami, nie doradzą jeszcze do samodzielnego życia politycznego. Świat dla własnego bezpieczeństwa, musi im nałożyć „kaf tan bezpieczeństwa”, inaczej za lat kilkanaście dadzą znać o sobie. Hasła będą te same: krzywdą trakt tu potojewego, przestępek życiowa. Nie spodziewajmy się, że padną na kolana i bijąc się w pierś zawołają: Moja wina, moja największa wina. Ludobójcy nie są zdolni do osądu swoich zbrodni.

Musimy być bez złudzeń: my socjaliści świata całego. Nie zasiadamy przy wspólnym stole z socjalistami niemieckimi, jeżeli można ich określić tym mianem. Hamburska dramatyczna scena z 1923 r. ze ścisaniem dłoni nie może się powtórzyć. Niebezpieczeństwo niemieckie zagraża ciągle pokojowi świata. A kości z krematoriów jeszcze nie pochowane.

Istotnie jeszcze nie czas siadać przy jednym stole.

Jak wygląda naprawdę denazyfikacja?

Wczorajsza „Polska Zbrojna” w artykule pod powyższym tytułem cytuje głos amerykańskiego korespondenta „Chicago Sun” z Monachium na temat denazyfikacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Oto czego się dowiadujemy:

Amerkański zarząd wojskowy, ma więcej zaufania do reakcyjnych kół niemieckich, niż do kół lewicowych, które walczą przeciw Hitlerowi. W Bawarii wśród 163 tys. oskarżonych, hitlerowców sądy niemieckie uznały, tylko 45 za winnych dużych przestępstw. W Württembergii — Baden wśród 65 tysięcy tylko 2 oskarżonych za winnych.

Niedawno grupa amerykańskich oficerów do spraw denazyfikacji odbyła naradę z głównymi doradcami gen. Clay'a. Oficerowie amerykańscy skazyli się, że sądy niemieckie niechętnie przeprowadzają czystkę elementów hitlerowskich. Wysłunęli szczególnie skargi przeciwko bawarskiemu ministrowi do spraw denazyfikacji Pfeifferowi.

Jeden z doradców gen. Clay'a ostrzegł oficerów amerykańskich by nie obrażali Pfeiffera przez wysunięcie tego rodzaju oskarżenia publiczne. Powiedział on, że należy pamiętać iż jest to reakcjonista da-nej daty i i nacjonalista. Jeżeli obrazi się, to może zrezygnować ze swego stanowiska.

Gen. Clay zażądał w końcu września zatwierdzenia ustawy w sprawie okupacyjnej amerykańskiej, na mocy której miały ulec rozwiązaniu kartele niemieckie i wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Jedną-kie-pewne czynnik w zarządzie wojskowym natychmiast zarządził pozwolenie na odstąpienie od tej ustawy. Cały plan denazyfikacji pozostaje w zawieszaniu dopóki ta sprawa nie zostanie załatwiona. Tymczasem urzędnicy niemieccy mają nadzieję, że Amerykanie odstąpią od swego planu.

Zdaniem korespondenta „Chicago Sun” urzędnicy, pozostający na wysokich stanowiskach w departamentach gospodarczym zarządu wojskowego nigdy nie sprobowali kroków zarządu wojskowego, wymierzonych przeciwko wielkiemu przemysłowi niemieckiemu.

Von Papen opuścił więzienie norwimberskie

Berlin. Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, Franz von Papen we wtorek o godz. 9 rano opuścił więzienie w Norwimberdze i udał się do prywatnego mieszkania, zarezerwowanego dla niego na uł. ście.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Mieszkaniec wsi Adamowo-Zastawa za nielegalne posiadanie broni i usiłowanie zabójstwa żony skazany na 15 lat więzienia

W dniu 18 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpoznał w trybie doraźnym sprawę Kiełbasy Władysława, ur. w 1894 r., zam. we wsi Adamowo-Zastawa, gm. Mielnik, pow. bielskiego, woj. białostockiego.

Kiełbasa Władysław w maju br. ożenił się z Olgą Piotrowską i zamieszkał w jej domu we wsi Mętna, pow. bielskiego. Wspólnie ze swym teściem Piotrowskim ukrył w stodole karabin węgierski, który, jak twierdzi oskarżony, został znaleziony przez Piotrowskiego w lesie. Z powodu ciągłych nieporozumień Kiełbasy z żoną na tle wyznaniowym oraz rzekomej jej zdrady małżeńskiej, w sierpniu br. oskarżony opuścił dom Kiełbasowej i zamieszkał we wsi Adamowo-Zastawa, oddalonej od wsi Mętna o 1 km.

Wkrótce po opuszczeniu domu swej żony, Kiełbasa próbował z nią pogodzić się, a gdy żona propozycji jego nie przyjęła, groził jej, że ją zastrzeli. W końcu sierpnia br. Kiełbasa wykradł ze stodoły swego teścia karabin i ukrył go w lesie, znajdującym się w pobliżu wsi Mętna.

Kiełbasa wiedział, iż bez zezwolenia władz broni palnej posiadać nie wolno, mimo to karabin węgierski przechowywał do chwili zatrzymania, to jest do dnia 21X bm. w celu zastrzelenia swej żony. Kiełbasa pomimo gróźb męża nie chciała przyjąć go z powrotem do swego domu. Amunicję do karabinu oskarżony pozyskał od jednego z mieszkańców wsi Adamowo.

1 go września br. Kiełbasa postanowił plan swój zrealizować. Po wypiciu około litra wódki, nabrojo-

ny w karabin, udał się on na pole w pobliżu wsi Mętna, gdzie żona jego wraz ze swym ojcem pasła krowy. Kobieta, gdy spostrzegła zbliżającego się męża, zaczęła uciekać. Oskarżony pobił ją. Po ominięciu krow zatrzymał się i trzykrotnie wystrzelił w kierunku żony. Strzały nie były celne i kobieta zdołała uciec. Kiełbasa zbliżył się wówczas do swego teścia, groząc mu śmiercią. Piotrowski, całując ręce zięcia prosił o darowanie mu życia. Kiełbasa groźby swej nie wykonał, oświadczając, że żonę swą jednakże pozabawi życia. Następnie oskarżony oddalił się do lasu, gdzie ponownie ukrył posiadany karabin.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Kiełbasę Władysława na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na pięć lat.

Tłumny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łomży

W ubiegłą niedzielę odbył się w Łomży Walny Zjazd Powiatowego Stronnictwa Ludowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że spośród 200 przybyłych na zjazd członków, spora część dotarła do Łomży pieszo jakkolwiek byli to mieszkańcy okolic oddległych od miasta niekiedy o 20 km. Świadczy to niewątpliwie o zainteresowaniu wsi dla zagadnień życia politycznego oraz przywiązaniu do szeregów Stronnictwa.

Na Zjazd przybył wice-prezes Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego, p. poseł Sacilowski. Zebranych powitał prezes Zarządu Powiatowego SL, ob. Rybicki Franciszek.

Po przemówieniach powitalnych bratnich partii robotniczych nastąpiło sprawozdanie z rocznej pracy Zarządu, które złożył ob. prezes Rybicki, wykazując duży dorobek SL w pracy organizacyjnej i politycznej. Stronnictwo Ludowe w powiecie łomżyńskim bierze czynny udział we wszelkich pracach społecznych i politycznych.

Sprawozdanie kasowe złożył ob. Podziad Franciszek.

Po dyskusji nad sprawozdaniem zebrani udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi. W skład nowego Zarządu weszli ob. Skaradziński Teofil, prezes, ob. dr Pruski Witold, I wice-prezes, ob. Tóński Stanisław, II wice-prezes, ob. Szabela Józef, skarbnik, ob. Sender Stanisław, sekretarz oraz członkowie Zarządu: Poreda Bolesław, Plascik Antoni, Ku-

pidłowski Aleksander, Chaberek Stanisław, Rybicki Franciszek i Domisiewicz Stanisław.

Po wyborach Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego referat polityczny wygłosił poseł Sacilowski. Referent szczegółowo omówił różnicę między SL a obozem reakcyjnym, który uśadowił się w PSL. Duży nacisk położony został na współpracę i współzycie wsi z miastem, jak też Stronnictwa Ludowego z partiami robotniczymi. W dobie obecnej nie możemy dopuścić do dzielenia warstw społecznych. Tyko jedność całego narodu polskiego pozwoli na utrwalenie demokracji i zapewnienie korzystania z jej zdobyczy wszystkim warstwom pracującym. Po referacie, którego końcową część stanowiło sprawozdanie z XI Sejmu KRN, uchwalono następującą rezolucję:

Walny Zjazd Powiatowego Zarządu SL w Łomży stwierdza, że wystąpienie ministra spraw zagranicznych USA, Byrnesa, wymierzone przeciwko naszym granicom zachodnim nad Odrą i Nisą, godzi w żywotność interesów Polski i jej suwerenność i dlatego potępia kategorycznie to wy-

stąpienie. Wyrok wydany przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze na morderców Narodu Polskiego niszczycieli mienia i dorobku kulturalnego Kraju uważamy za zbyt łagodny; wszyscy sądowni w Norymberdze przestępcy wojenni bezwzględnie pozbawieni powinni być życia, co i tak niezrekompensowało by strat i krzywd, jakie hitlerowski okupant wyrządził ludzkości w szczególności zaś Polsce.

Na zakończenie Zjazd wysłał depeszę do prezesa Wojewódzkiego Zarządu SL, ob. Podedwornego, obecnie wice-ministra, tej treści:

„Pierwszy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łomży wyraża Ci, Ob. Ministrze swoje uznanie i podziękowanie za Twój trud i pracę w tworzeniu Stronnictwa Ludowego na terenie województwa białostockiego i zapewnia, iż stołtwardo na straży interesów chłopu polskiego i Polski Ludowej”.

Podobną depeszę wysłano do ob. mgr Kubraka, inspektora szkolnego w Suwałkach, pierwszego organizatora tajnego SL w czasie okupacji na terenie powiatu łomżyńskiego.

Pamięci Wójta Gminy Zawyki Tytusa Zimnocha

W numerze „Jedności Narodowej” z dnia 17 bm zamieściliśmy klapsydrę o zamordowaniu przez bandy reakcyjne wójta gminy Zawyki, członka Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego, ś.p. Tytusa Zimnocha. Okoliczności tragicznej śmierci działacza ludowego z pow. białostockiego przedstawiają się jak następuje: w dniu 15 października rb. około godziny 22 ej wieczorem uzbrojona banda faszystowskich zbirów w sile około 8 miu ludzi, podszedła się pod żołnierzy W P wtargnęła do mieszkania ś.p. Zimnocha i sterroryzowała następnie domowników, wyprowadziła go na podwórko, gdzie w nieludzki sposób pozbawiła życia zasłużonego działacza ludowego i ojca trojga dzieci. Nie pomógł nic płacz ni błagania żony i dzieci, bandy ci ze spokojem i objętością, godną tylko hitlerowskich oprawców, dokonali mordu.

Ś.p. Zimnoch Tytus, zaraz po oswobodzeniu części naszego kraju od niemieckiego okupanta, wybrany został na wójta gminy Zawyki, zgłaszając się jednocześnie do szeregów Stronnictwa Ludowego.

Cieszył się on powszechnym szacunkiem i miłem na terenie swojej gminy ze względu na wysokie wartości społeczne i moralne, jakimi się odznaczał w pracy na powierzonym mu odcinku samorządowym. Dzięki tej Jego własnej pracy upatrującej najwyższy cel w odbudowie Kraju na wszystkich polach, wpływy reakcyjnego podziemia i związane z nimi wiadomego stronnictwa na terenie gminy coraz bardziej nikły.

Za to, że był wyrazicielem idei Polski Ludowej, za to, że cieszył się zaufaniem miejscowej ludności, zamordowali go niedźmi pachołkowie reakcji. Jest to siódma z kolei ofiara naszego Stronnictwa na terenie powiatu białostockiego. Mylą się ci, którzy sądzą, iż metodą mordu z za węgla złamają szeregi walczącej demokracji polskiej i zastraszą w ten sposób społeczeństwo.

Na miejsce poległych stawiali i stają nowe zastępy bojowników ofiarnych o wolność i demokrację, budując codziennie, wytrwałą pracą gnach potęgnej Polski Ludowej

Najbliższe posiedzenie M. R. N. w Białymstoku

W trybie art. 18, poz. 3 Ust. z dnia 11.9.44 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych, oraz § 2 p. 1. Regulaminu obrad Rady zwołuje na dzień 29 października 1946 r. (wtorek) o godz. 10 ej w lokalu przy ul. Mickiewicza Nr 3 pokój Nr 44, posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia MRN z dnia 28.IX.46 r. i komunikaty Przewodniczącego.
3. Uzupełnienie składu osobowego Rady i ślubowanie.
4. Wnioski Prezydium MRN.
 - a) o uposażenie Prezydenta miasta i Wice-Prezydentów,
 - b) o uszeregowanie Przewodniczącego MRN
 - c) diety dla członków Prezydium i członków Komisji,
 - d) poprawka dotycząca uchwały MRN z dnia 27 X.45 r. o usprawiedliwianiu się nieobecności na posiedzeniach członków rady.
5. Wybór jednego członka Prezydium do Wojewódzkiej Rady Narodowej
6. Wybór dwóch ławników.
7. Wnioski Zarządu Miejskiego.
8. Wolne wnioski.

Nadmieniam, iż w myśl art. 18 p. 3 powołanej ustawy oraz §§ 5 i 6 Regulaminu obrad Rady, obecność na posiedzeniu jest obowiązkowa, przyczem niestawiennictwo podlega karze grzywny od 10 do 75 zł. na mocy § 7 Regulaminu obrad MRN.

Przewodniczący
Miejskiej Rady Narodowej
(-) Rutkowski.

Prasa Czechosłowacka

o pobycie delegacji polskiej w Jugosławii

Praga. Prasa czeska i słowacka przynosi szereg wiadomości z pobytu polskiej delegacji rządowej w Jugosławii, podkreślając niezwykle serdeczne przyjęcie delegacji polskiej przez naród jugosłowiański. Dziennik czeski „Młoda Fronta” cytując ustęp z mowy Prezydenta Bieruta, który oświadczył, iż żaden naród nie potrafi lepiej ocenić pokoju od narodów słowiańskich, najbardziej przez wojnę doświadczonych

Wies porządkuje Białystok

Już od rana w poniedziałek na drogach wiodących do Białegostoku panuje ożywiony ruch. Słoneczne wozy, konie parszają wesoło, a ranek zdecydowanie usmiera się bladym złotem jesiennego słońca, nie kaprysi mgłą i chłodem. Gdzieś w pamięci rysuje się obraz takiego lancucha wozów, posuwających się podczas ranka wtopionego w wilgotną mgłę. To Dobrzyńscy, podjudzeni gerwazem „haj” „Soghele” spieszą na ostatni zajazd na Litwie. Ci oto, dziś gromadą ciągnący do miasta z Dojlid. Bacieczek, z najbliższych wiosek i osad nie spieszą po to, by w imię osobistych rachunków podjąć dzieło zniszczenia, lecz żeby z gruzów dźwignąć nowe życie. Gromadą wesołą, buńczuczną i liczną spieszą do miasta. Krązą wesoło okrzyki, przegaduszki i prześmiejchy. Nie ze złości, ni z żółci, ino z poczucia siły, z radości, że i oni przyłożą nie jedną cegielkę do twórczego dzieła odbudowy.

— Patrzajta ino na Franka!

Też facetny z niego człowiek. Do pracy wystroił się Pewnikiem do wojewody w gościnie pójdzi, czy co?

A pojde, a was dziadku nie poproszę, bo nadtoż mocno gnójem buty zapaskudziwszy nazbyt już przeciwnie pachniecie.

Zebyś ciebie! Przystał jak klej do kółna! A taki moi buty, choć twojemu nosu przedwne, do pracy akuradniennie. A spodni ty twoi z undry to tylko do tańczenia. Nałóż lakrowki na nogi i białą nosówkę, w kieszeń, a kawaler z ciebie będzie haniebnie piękny — choć do samego wojewody na tancy.

— Ja nie w życzeniu słuchać was, dziadku.

— Wiadomo, tobie do kobieckiej pelci nadto już tęskno. A tu nie wiadomo, czy w mieście przyrobocie jak przyjemna paniienka w ta pora przytrafi się.

Ale okazało się, że przytrafiła się, i to nawet nie jedna. Sporo dziewcząt, i kobiet przyjechało

bowiem do pracy. Były nawet i dzieci. Chłopi po przyjeździe starannie, po gospodarsku obejrżeli kupę gruzów, wciąż jeszcze zasłaniającą perspektywę na Planty. Popatrzyli, pokręcili głowami, rozebrali się ze zwierzchniej odzieży krajowego, czy „undrowskiego” pochodzenia, spluneli w garść i za łopaty! Aż biały tuman pyłu wzbili się nad pracującymi. To dopiero było i tempo i siła! Nie to, co dźbanie miejskich rąk, przyuczonych do wodzenia wątlą obsadką po papierze. Pięćset luda zaprawionego do ciężkiej, zgrzebnej pracy. Robotą kierują „Wiciowcy”. Gruzy widocznie, na oczach topnieją, ładowane na wozy, których było koło trzystu, znikają szybko. Część została skierowana na wyrównanie wiejskich dróg, część zaś zostaje w obrębie miasta, wysypywana na ulice przedmieścia, które przypominają plastyczną mapę Tatr. Tu pracuje też równacz drogowy — olbrzymia, zmyślna machina, wykonywująca naraz kilka funkcji: profiluje drogę, ścina nierówności i uginała je. Z szacunkiem patrzymy na jej pracę.

Koło południa zmęczenie i głód wpłynęły nieco na zwolnienie tempa pracy. Stojące wysoko, według którego wies reguluje swe funkcje życiowe, przypomina to o prawach żołądka. Włec gospodarze pousiadali kupkami i z zawińniętą wydobywali posiłek. Co odważniejsi i więksi bywalcy miastowi zerkali na znajdującą się w bliskim sąsiedztwie „Gospodę Spółdzielczą”. Nie odpowiadali im wiewski posiłek, chcieli skorzystać z bytności w mieście i „zaprobować” miejskiego jadła.

— A taki zjadłby ja naprzykład kwaszeniny z wołacznych nogów! — wzdychał niekiedy i odchodził. Wracal potem niezbyt pewnym krokiem, z rozczarowaną twarzą. Widocznie ta miejska „kwaszenina z nogów wołacznych” nazbyt była mocna. Odbierała później zdolność do pracy. Ale to byli nieliczni. Reszta pracowała wytrwale. Przez jeden dzień wywieziono około 230 t. gruzu. Jeszcze kilka takich zbiorowych wycieczek wsi do miasta — a gruzy przed kościołem Farnym szybko stopnieją.

Janina Małgorzata Kobas

Słuchamy Białostockiego

RADIA

Czwartek, 24 października 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 6.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Nar.” 8.40 Muzyka z płyt 8.50 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 14.00—15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „Niebezpieczeństwo niemieckie zagraża” pogadanka inform. 15.45 Muzyka z płyt 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 21.00 „Aleksander Herzen a sprawa polska” — odczyt St. Kalinickiego 21.25 Recital fortepianowy. Zofii Franciszki. W programie utwory Schubertana. 21.45 Informacje i omówienie programu na dzień następujący. 21.55 Muzyka z płyt. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR
KINO

Teatr Miejski — Dziś sztuka w 3 aktach p. t. „Zamach”.
Kino „Ten” — Film produkcji radzieckiej p. t. „Kwiat młodości” Początek seansów o godz. 15.30 i 17.30
Kino „Młot” — Dziś film produkcji radzieckiej p. t. „Zaczarowany świat” Początek seansów o godz. 15. i 17.

Centralny

Zarząd Przemysłu Węglowego

Dział Szkolnictwa Zawodowego

poszukuje:

a) kierowników internatów przy szkołach przemysłowych C.Z.P.W., mających przygotowanie pedagogiczne oraz praktykę nauczycielską, ewentualnie doświadczenie w prowadzeniu internatu.

b) pracowników administracyjno-gospodarczych do prac związanych z prowadzeniem internatu.

Posady do objęcia natychmiast. Wynagrodzenie według umowy.

Zgłoszenie wraz z dokładnym życiorysem przyjmuje Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego — Dział Szkolnictwa Zawodowego w Katowicach; ul. Powstańców 43 pokój Nr 2.

Przetarg

Starostwo Powiatowe Oleckie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w pokojach gościnnych Starostwa Powiatowego.

Termin składania ofert upływa z dniem 28 października 1946 r.

Blizszych informacji udziela Ref. Budowlany w Olecku.

Starostwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta; unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz poniesienia jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu.

Przetarg

Starostwo Powiatowe Oleckie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Zarządzie Gminy Zalesie.

Termin składania ofert upływa z dniem 28 października 1946 r.

Blizszych informacji udziela Ref. Budowlany w Olecku.

Starostwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta; unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz poniesienia jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu.

Jedność Narodowa

Ischiass I WONICKA SOL JODOWO-BROMOWA

skutecznie leczy

do kąpieli w domu

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki w Białymstoku — ul. Sienkiewicza 28.

Telefony:
Dyrektor Oddziału 29
Wicedyrektor Handlowy 337
Wydział Finans. Administ. 50
Dział Spożywczy 8
Dział Chemiczny 8
Dział Przemysłowy 0154
Magazyn Nr 1 0195
Magazyn Nr 2 0195

Sprzedaje Kupcom, zespołem pracowniczym i stołówkom

W Dziale Spożywczym:

Cukier, sól czarna i biała, cukierki Fuchsa i Wedla, pierniki, herbatniki, mąka pszenna, żytnia i ziemniaczana, zapalki, kasza, kawa, wina krajowe i zagraniczne, Maggi i t. p. art. spożywcze.

W Dziale Przemysłowym:

Władra, kotły ociekowane, waniaki, naczynia emaliowane, podkowy, pilniki, pralki, narzędzia rolnicze, meble biurowe, naczynia fajansowe, garnki żeliwne, patelnie, latarki, przedmioty domowego użytku i t. p.

W Dziale Chemicznym:

Biel cynkowa (cynkwals), proszek do prania, farby budowlane, mydło toaletowe, mydło do prania, mydło do gotenia bieliad, wyroby gumowe, pasty do zębów, pasty do obu-wia, atrament, klej i t. d.

W Dziale Papierniczym:

Papier pakowy „Natron”, lignina, papier przebitkowy, gily, papier rysunkowy i t. d.

W Dziale Włóknieniczym:

Tekstylia: białostockie, białskie, łódzkie, zgierskie i dolnośląskie, ubrania, płaszcze oraz galanteria jak: nici, rękawiczki, szelki, parasolki, skarpety, swetry i t. d.

Agentury:

Suwałki — ul. Ryńska 18 tel. 74
Ełk — ul. Wojska Polskiego 125
Łomża — ul. Dworcowa 6 tel. 56
Bielsk Podlaski — ul. Dubiańska 2

OGŁOSZENIE

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Aproprowiacji Handlu z dnia 17-go lipca 1946 r. w sprawie tymczasowego uregulowania uprawnień do dodatków do kart zaopatrzenia oraz zaopatrzenia pozakartkowego przysługującego dodatku „C” tym posiadaczom kart zaopatrzenia I-kat., którzy zatrudnieni są przy pracach wymagających wielkiego wysiłku fizycznego lub umysłowego, albo szkodliwych dla zdrowia a mianowicie:

- 1) Pracownicy Przemysłu Hutniczego
- 2) Pracownicy Przemysłu metalowego (odlewnicy żelaza, odlewnicy metali szlachetnych, kowale, walcownicy, ciągnące drutów, ciągnące rur, kotlarze, palacze kotłowni, składacze konstrukcyjni, hartownicy, stolarze, spawacze, transport ręczny, zatrudnieni na wydziale chemicznym, modelarze, murarze na gorących robotach, nitownicy, hydrauliczni, wiertacze, tłoczniczy i polernicy, traserzy, składacze kotłowni, konstrukcyjni maszyn nowi, krajerzy, puterni, uszczelniacze, cięci, nożycowe, ślusarze, konstrukcyjni i remontowi, trawiacze, pocynowacze, obsługa pieców do palenia, obsługa maszyn do skręcania lin i kabli, pracownicy obsługujący maszyny do izolacji kabli pop. silnoprowodowy, pracownicy obsługujący kotły impregnacyjne, pracownicy obsługujący maszyny do obolowiania, walcarki gumy, pracownicy obsługujący kalandry trzeczwałcowe, pracownicy obsługujący maszyny do powielania, pracownicy obsługujący maszyny do cięcia gumy, palacze na piecach koksowych, traserzy szrub i nitów na gorąco, pracownicy przy zaprawie żelaza, pracownicy przy natryskach gumowych, pracownicy przy mieszanin bakelitu, pracownicy przy prasowaniu bakelitu emalernicy, pracownicy przy cynkowaniu blach.
- 3) Pracownicy przemysłu chemicznego.
- 4) Pracownicy cementowni.
- 5) Traktoryści, zatrudnieni przez Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych.
- 6) Personel inżyniersko-techniczny i robotnicy, zatrudnieni przy zbiorze złomu.
- 7) Nauczyciele, podlegli Ministerstwu Oświaty, Kultury i Sztuki oraz Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wobec powyższego wzywa się, wyżej podane zakłady i instytucje, aby do dnia 10-go każdego miesiąca składali Urzędowi Wojewódzkiemu Wydziałowi Aproprowiacji i Handlu zestawienie ilości pracowników, uprawnionych do otrzymania dodatku „C” z podziałem na grupy wg. wykonywanych czynności.

Zestawienia muszą być zgodne z listami płacy za ostatni okres i muszą być poświadczane przez właściwego inspektora pracy.

Jeśli Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu przyznało dodatek „C” dla określonego odsetka pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie lub w danej gałęzi przemysłu w zestawieniu wymienionym w ustępie poprzednim, wystarczy podać ogólną ilość zatrudnionych pracowników, oraz ilość uprawnionych do otrzymania dodatku „C” bez podziału na poszczególne grupy.

Podziękowanie

Pani doktor Dobużyńskiej Zofii, lekarzowi chorób skórnych, zamieszkałej przy ul. Warszawskiej w Białymstoku, składam tą drogą najgłębsze podziękowanie za racjonalne i skuteczne wyliczenie mojej, 70-letniej osoby, z ciężkiej choroby skórnej jaką jest egzema, przy czym korzystałam z usług lekarskich p. dr. Dobużyńskiej, która ubezpieczona w Ubezpieczalni Społecznej.

Wdzięczna pacjentka i rekonwalescentka

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Zatrudnienia w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe pomieszczenia przeznaczonego na U. Z. w Białymstoku przy ul. Starobojarskiej Nr 39 m. 2.

Oferty zalakowane bez znaku firmowego z napisem: „Przetarg na roboty remontowe” należy składać do dnia 4 listopada 1946 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-ej min. 15 w Urzędzie Zatrudnienia w Białymstoku ul. Starobojarska Nr 30 m. 2. gdzie też oferenci mogą otrzymać informacje i służyć kosztorysy.

Urząd Zatrudnienia w Białymstoku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i zwrotu kosztów, oraz prawo zmniejszenia ilości robót.

Chcesz zarobić? — Dó twoją jednostką w społeczeństwie załóż zbiórnię i skupi surowca odpadkowego jak szmat, makulatury, kości, stłuczki szklanej, sierści, i t. d. Prawa twoja przyczyni się do zaopatrzenia przemysłu krajowego w cenę surowiec. Informacji udzieli Oddział Rejonowy Ministerstwa Przemysłu C. O. Białystok, Parkowa 11 telefon 9.

Bateria do latarki — baterie anodowe do radia fabryk „DAIMON” i „CENTRA” do nabycia po cenach fabrycznych w przedsiębiorstwie „Białystok” ul. Piłkowska 2. „Spółnia” ponadto artykuły spożywcze i chemiczne po cenach hurtowych.

Sprzedam kompletne urządzenie do rebielenia lemondów. Wiadomość: Pruszków, Mickiewicza 4—7 Józef Wojciechowski.

Unieważnia się zgubiona karta rejestracyjna z RKK Krosno, Wielkopolskie, oraz kartę meldunkową z gm. Orla, pow. Bielek na ul. Zw. Golonko, Miłobaj i kartę meldunkową na nazw. Golonko Stanisława

Unieważnia się zgubioną kartę ewidencyjną na nazw. Hanny i Józefa Zawadzich, zam. Sokółka, ul. Białostocka 71.

Unieważnia się sprzedany tymczasowy dowód osobisty i kartę rejestracyjną z RKK Bielsk na nazw. Pilicki Stanisław, zam. w Suprąsliu ul. Kościelna 7.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną z RKK Grajewo, paszport i metrykę urodzenia na nazw. Borawski Kazimierz, zam. Miechów, gm. Hejda pow. Szczytno.

Zgubiono dowód osobisty na nazw. Mar. Kowalski Wacław, zam. Średnica Jakubowic, gm. Szepietów, pow. Wys. Mazowieck.

Zgubiono dowód osobisty na nazw. Mar. Kowalski Kazimierz, zam. Średnica Jakubowic, gm. Szepietów, pow. Wys. Mazowieck.

Urząd Zatrudnienia w Białymstoku ul. Starobojarska 30 m. 2 zakupi maszynę do pisania i aparat telefoniczny typu MB (indukcyjny).

Ogłaszajcie się

w „Jedności Narodowej”

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gośćcem lub pocztą miesięcznie — 85 zł., kwartalnie — 250 zł., półrocznie — 500 zł., rocznie — 1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość i spacji — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 ułm. szer. i spacji, drobne — 5 zł. od słowa, postukanie rodzim — 3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, młodzień i święta 60% drożej. Konto oszczędności w K.K.O. Nr 27.
Ogłoszenia nadrukowane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.